

składu mleka bez ujemnego wpływu na wydajność mleczną i zawartość białka w mleku. Podane metody oczywiście nie wyczerpują wszystkich możliwości, lecz można je zastosować w warunkach przeciętnego gospodarstwa rolnego.

Podczas dyskusji stwierdzono, że szkolenia przeprowadzone w ramach Projektu – choć zorganizowane w ekspresowym tempie – były celowe i przyniosły uczestniczącym w nich rolnikom wiele korzyści. Podczas konferencji wszyscy referenci, zarówno z Polski jak i z zagranicy, podkreślali, że producenci mleka nie mogą liczyć na znaczący wzrost cen skupu mleka. W tej sytuacji poprawa opłacalności produkcji jest możliwa głównie poprzez minimalizowanie kosztów i wzrost

wydajności. Rolnicy upatrujący wzrostu dochodów w chowie bydła mlecznego muszą podnosić swoje kwalifikacje dotyczące nie tylko zagadnień technologicznych, ale również kwestii ekonomicznych oraz związanych z ochroną zwierząt i środowiska naturalnego. Nowe obszary niezbędnej wiedzy wynikają również z procesu integracji naszego rolnictwa z Unią Europejską. Nie ulega wątpliwości, że z dostępnych instrumentów wsparcia gospodarstw, stosowanych w UE, skorzystają przede wszystkim rolnicy lepiej zaznajomieni z obowiązującymi przepisami i występującymi możliwościami.

Jolanta Przyłucka

## Szanse i zagrożenia dla polskich producentów bydła mięsnego w świetle integracji z Unią Europejską

Konferencja poświęcona tej tematyce była przedostatnim etapem działań szkoleniowych w ramach Projektu SAPARD PL-6-02/00 (Komponent A) „Prowadzenie i rozwój gospodarstw specjalizujących się w produkcji żywca wołowego w aspekcie racjonalizacji wykorzystania podstawowych czynników produkcji (pracy, ziemi, kapitału i zarządzania)”. Projekt wdrażany przez Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa, w imieniu i na rzecz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, realizowany jest przez konsorcjum, w skład którego weszła firma TWIGGER Conferences Ltd. z Polski oraz Institut de L'Élevage z Francji. Projekt realizowany jest we współpracy z Polskim Związkiem Hodowców i Producentów Bydła Mlecznego, z którym konsultowane były kwestie programowe i który pomógł w naborze kandydatów na szkolenia oraz w wytypowaniu gospodarstw odwiedzanych podczas krajowych wyjazdów studyjnych. Projekt obejmuje sześć etapów: szkolenia, warsztaty, wyjazdy studyjne do wzorcowych gospodarstw w kraju, sześciodniowy wyjazd do Francji, niniejszą konferencję, a ostatnim etapem ma być opracowanie i publikacja poradnika - informatora dla producentów żywca wołowego.

Konferencję podsumowującą cykl szkoleniowy zorganizowano 9 lipca br. w Warszawie, w Hotelu Europejskim. Brali w niej udział producenci żywca wołowego – uczestnicy szkoleń, przedstawiciele organizatorów, instytucji sektora rolnego, eksperci i przedstawiciele uczelni rolniczych oraz innych placówek naukowych.

Pani Maria Miłkowska, prezes TWIGGER Conferences Ltd., przedstawiła sprawozdanie z przebiegu realizacji Projektu SAPARD PL-6-02/00 (Komponent A). Głównym jego celem jest wsparcie restrukturyzacji polskiego sektora bydła mięsnego na poziomie gospodarstwa w dostosowaniu warun-

ków i standardów produkcji do wymagań Unii Europejskiej. Program wykładów i warsztatów miał na celu: uzupełnienie kwalifikacji zawodowych w dziedzinie nowoczesnych technologii produkcji, pozwalających sprostać konkurencji na rynku UE; przekazanie niezbędnej wiedzy w zakresie warunków zootechnicznych i ochrony środowiska w gospodarstwach, zgodnie ze standardami UE; nabycie umiejętności w dziedzinie zarządzania gospodarstwem w połączeniu z elementami rachunkowości rolnej i finansów; ocenę aktualnego stanu i perspektyw rozwoju polskich gospodarstw specjalizujących się w produkcji żywca wołowego w świetle integracji z UE; przekazanie informacji dotyczących standardów i wymagań unijnych w zakresie produkcji i jakości oraz wyjaśnienie roli i znaczenia programu pomocy przedakcesyjnej oraz warunków umożliwiających skorzystanie ze wsparcia finansowego z funduszu SAPARD. W czasie szkoleń można było uzyskać dodatkowe informacje na temat: systemów dopłat; systemu FADN (sieci danych rachunkowości gospodarstw rolnych) który obowiązkowo nałożony jest na każde państwo unijne; systemów klasyfikacji i znakowania żywca wołowego.

W cyklu szkoleniowym uczestniczyło 225 producentów żywca wołowego i bydła mięsnego oraz rolników zainteresowanych rozwojem produkcji bydła mięsnego. Szkolenia i warsztaty w kwietniu i maju bieżącego roku zostały zorganizowane w pięciu miastach (Warszawa, Wrocław, Lublin, Olsztyn, Szczecin). Wykłady i warsztaty prowadzone były przez czołowych specjalistów – pracowników uczelni rolniczych oraz instytutów naukowych. Wyjazdy do wzorcowych gospodarstw, zdaniem uczestników, potwierdziły słuszność połączenia wykładów teoretycznych z prezentacją praktycznych rozwiązań. Uzupełnieniem cyklu szkoleniowego w kraju był wyjazd studyjny do Francji, zorganizowany i przygotowany przez Institut de L'Élevage. Wzięło w nim udział 35 uczestników, którzy osiągnęli najlepsze wyniki z testu sprawdzającego wiedzę nabytą podczas szkoleń w Polsce. Sześciodniowa wizyta w nowoczesnych, rentownych gospodarstwach francuskich, specjalizujących się w produkcji żywca wołowego, została oceniona przez uczestników jako bardzo owocna. Niektórzy nawiązali kontakty z hodowcami francuskimi, w przyszłości współpraca ta może przynieść wymierne korzyści.

W czasie konferencji uczestnicy wysłuchali sześciu referatów, przygotowanych przez głównych ekspertów programu szkoleniowego, realizowanego w ramach Projektu SAPARD PL-6-02-00.

Profesor Henryk Jasiorowski, koordynator merytoryczny szkolenia i kierownik zespołu ekspertów, w swoim wystąpieniu przedstawił **przebieg realizacji programu szkoleniowego, a także największe słabości sektora produkcji żywca wołowego**. Jednocześnie ocenił nasze **szanse i ewentualne korzyści**, które będą mogły być urzeczywistnione po integracji z UE. Największe słabości to spadek produkcji żywca wołowego – w 2002 roku wynosiła ona 493 tys. ton, co stanowiło zaledwie jedną trzecią produkcji z początku lat 90. oraz spadek spożycia mięsa wołowego w Polsce – z 16 kg do 5 kg, w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Sytuacja ta uwarunkowana jest wieloma przyczynami. Przekonanie, że w kraju produkujemy złej jakości wołowinę wynika po pierwsze z tego z tego, że na rynek krajowy trafia głównie wołowina pochodząca z wybrakowanych krów mlecznych, z kolei popyt na mięso wołowe wysokiej jakości jest bardzo ograniczony. A przecież wiadomo, że od wielu lat produkujemy w Polsce znaczną ilość mieszkańców, pochodzących z krzyżowania towarowego krów mlecznych z buhajami ras mięsnych. W ostatnich latach uzyskuje się ok. 0,5 mln takich cieląt. Prawie wszystkie są jednak eksportowane, głównie do Włoch, jako cielęta lub żywiec (o masie 200-300 kg) do dalszego opasu. Warto dodać, że za granicą nasze cielęta, nie tylko po opasieniu, sprzedawane są po cenach zwykle dwukrotnie wyższych, ale również tamtejsi hodowcy otrzymują za nie dotacje (do 200 euro za sztukę). Można by zamiast eksportu cieląt prowadzić ich opas – są przecież takie możliwości, tylko mniej jasna jest perspektywa eksportu mięsa wołowego. Zdaniem Profesora szanse na zmianę tej sytuacji po wstąpieniu do Unii są raczej nikłe, zwłaszcza w sytuacji, kiedy u nas będzie wprowadzony uproszczony system dopłat, tzn. do hektarów, a w krajach Unii nadal będą obowiązywały dopłaty do sztuk opasanych. Natomiast ostatnie zapowiedzi zmiany Wspólnej Polityki Rolnej (wprowadzenie powszechnego systemu dopłat uproszczonych) mogłoby poprawić sytuację ekonomiczną polskich hodowców, poprzez pewne wyrównanie szans wszystkich rolników w krajach UE.

Następne słabości naszego sektora produkcji żywca wołowego to niskie ceny, wręcz poniżej kosztów produkcji oraz system zbytu. Po wstąpieniu do Unii opłacalność produkcji żywca w Polsce powinna się poprawić, fakt ten zmusi również zakłady mięsne do wprowadzenia zapłaty za obiektywnie oceniane, tzw. tusze ciepłe. Jak do tej pory fundamentalna zasada postępu – zapłata za jakość w przypadku żywca wołowego nie jest realizowana, mimo prób wprowadzenia systemu oceny tusz EUROP. Problemem dla producentów, oprócz niskich cen, jest również zbyt duża ilość pośredników, którymi posługują się przy skupie nawet duże, nowoczesne zakłady mięsne.

Pewien niepokój wśród hodowców budzi sprawa utrzymania dotychczasowego, co prawda skromnego, systemu dopłat do hodowli krów bydła ras mięsnych z Funduszu Postępu Biologicznego, jest to suma ok. 5 mln złotych rocznie. Ogólnie Unia nie dopuszcza innych dopłat niż wynikających ze WPR. Skutkiem takiej sytuacji, kiedy polscy hodowcy otrzymają dopłaty do powierzchni użytków zielonych, a hodowcy „starych” krajów UE dopłaty do ilości krów mamek i opasów, może być jeszcze większe ograniczenie produkcji żywca wołowego w kraju. Dlatego też, zdaniem Profesora, rząd polski i organizacje przedstawicielskie muszą uczynić wszystko, a

by utrzymać dotychczasowy system dotowania pogłowia ras mięsnych w okresie, kiedy w Polsce będzie obowiązywał uproszczony system dopłat, a w „starych” krajach unijnych stosowane będą dotychczasowe formy dopłat do ilości pogłowia.

W Unii Europejskiej rozważa się możliwość rewizji dotychczasowej WPR, w kierunku tzw. decoupling, to jest oddzielenia dotacji od produkcji. Taki system (tzw. uproszczony będzie wprowadzany w Polsce od 2004 r.). Zdaniem prof. Jasiorowskiego zbyt mało dyskutuje się nad skutkami polityki decoupling dla Polski i nad tym, jak w tej sytuacji zapewnić równe warunki konkurencji. Wyhamowanie bowiem wzrostu produkcji rolnej w krajach, które od wielu dziesiątków lat produkcję tę intensyfikowały oznacza zupełnie co innego, niż w krajach, których w tym czasie nie było stać na intensyfikowanie produkcji i w których w ostatniej dekadzie produkcja wyraźnie spadła, a do takich należy Polska.

Na zakończenie prof. Jasiorowski podkreślił, że po wstąpieniu do Unii czeka nas wiele problemów, zanim wszystkie potencjalne korzyści wynikające z integracji będą mogły być urzeczywistnione. Wielka szansa przyspieszenia postępu cywilizacyjnego i gospodarczego, jaką otrzymujemy, będzie mogła być zrealizowana tylko przy ogromnym wysiłku całego społeczeństwa i roztropności naszych liderów.

W kolejnym referacie prof. Jan Małkowski z IERiGŻ omówił **dotychczasową i przewidywaną sytuację na rynku wołowiny**. Stwierdził, że choć bydła doznał wielu niepowodzeń – trzykrotny spadek spożycia wołowiny, w rezultacie niskie i nieopłacalne ceny oraz spadek produkcji żywca wołowego o ponad 60%. Do spadku spożycia wołowiny przyczyniło się też rozpowszechnienie choroby BSE i duże potanień drobiu, jego spożycie w kraju, w dwóch poprzednich latach, wzrosło o 5,5 kg na głowę mieszkańca. Zdaniem prof. Małkowskiego w najbliższych kilku latach nie można liczyć na wzrost wewnętrznego popytu na wołowinę, ponieważ nie pozwoli na to głównie poziom dochodów konsumentów, którzy nie przepadają za wołowiną niskiej jakości, a na wołowinę wyższej jakości, nawet gdyby była bardziej dostępna, nie będzie ich stać ze względu na jej stosunkowo wysoką cenę. Czynnikiem decydującym o rozwoju produkcji wołowiny w Polsce pozostanie więc popyt zewnętrzny.

Od wielu lat polski eksport wołowiny nie podlegał zasadniczym zmianom, chociaż w 2002 r. był incydentalnie duży i wyniósł ok. 110 tys. ton w ekwiwalencie mięsa, tj. 1/3 produkcji. Za ustabilizowany dotychczas eksport należy uważać poziom ok. 60 tys. ton, czyli mniej więcej 25% produkcji. Cielęta i bydło opasowe stanowią około połowy eksportu, rynkiem zbytu żywca wołowego są kraje UE. Mniej jasna jest natomiast perspektywa zwiększenia eksportu mięsa wołowego, w tym przypadku głównym rynkiem zbytu jest Rosja. Wprowadzenie na tamym rynku limitów importowych, a także niskie ceny, nie budzą większych nadziei na pomyślny rozwój eksportu wołowiny do tego kraju. Reforma WPR pozabawiająca producentów wołowiny dopłat bezpośrednich być może wzmocni naszą konkurencyjność na rynku wspólnotowym. Obecnie ceny młodego bydła w Polsce są o ok. 45% niższe niż w UE. Profesor Małkowski sądzi, że w najbliższych latach nie można oczekiwać masowej poprawy jakości polskiej wołowiny, mogą natomiast powstać enklawy produkcji wysokiej jakości wołowiny, odpowiadającej wymogom konsumentów w krajach obecnej Unii. Jego zdaniem cena skupu

takiej wołowiny na poziomie ok. 5 zł/kg żywca mogłaby zapewnić odpowiednią do potencjalnego popytu podaż takiego bydła.

**Determinanty efektywności hodowli bydła mięsnego oraz ocena efektywności szkolenia w ramach Projektu SAPARD PL-6-02/02** były tematem wystąpienia prof. Aleksandra Dobickiego z AR we Wrocławiu. Uzyskanie postępu hodowlanego i produkcyjnego w hodowli bydła mięsnego warunkuje system organizacyjny, tj. zespół metod i środków produkcji, będący w dyspozycji hodowcy. Wybór systemu produkcji powinien być dostosowany do danego środowiska hodowlanego, chociaż chów i produkcja bydła mięsnego zawsze przebiega w dwóch etapach: pierwszy w stadach krów matek – od rozrodu aż do odsadzenia cieląt w wieku 7-9 miesięcy (200-350 kg), drugi – opas młodego bydła do uzyskania dojrzałości opasowej (małe rasy do 400-500 kg, duże 500-700 kg). Efektywność hodowli i produkcji determinowana jest trzema grupami czynników: reprodukcją, technologią chowu (żywienie i utrzymanie) oraz genotypem (rasą). Po szczegółowym ich omówieniu prof. Dobicki podkreślił, że efektywność w obrębie cech reprodukcji decyduje w około 65% o wyniku ekonomicznym chowu, technologia chowu i produkcji – w około 32%, natomiast wybór rasy czy komponentu ojcowskiego do krzyżowania – w około 3-4%.

W drugiej części wystąpienia prof. Dobicki przedstawił wstępne podsumowanie utrwalonej wiedzy, na podstawie dyskusji oraz wypowiedzi uczestników podczas szkoleń teoretycznych, zajęć praktycznych i wyjazdów szkoleniowych. W dużym skrócie najważniejsze utrwalone przez uczestników informacje dotyczyły: płodności krów matek w towarowych stadach mięsnych (wysoka w wyniku kryć naturalnych młodymi buhajami – 1 buhaj na 25-30 samic, przy wykorzystaniu w kolejnych 2 sezonach); dużego znaczenia wczesnych (zimowych) ocieleni na efektywność odchowu cieląt przy matkach, a także konieczności dokarmiania cieląt w okresie odchowu przy matce (do wieku 7-8 mies.); znaczenia produkcji dobrej jakości pasz gospodarskich i poprawy plonowania trwałych użytków zielonych; zagadnień związanych z efektywnością ekonomiczną produkcji żywca wołowego oraz właściwego inwestowania; korzyści wynikających z tworzenia grup producenckich.

Oceniając stan wiedzy fachowej hodowców i producentów polskich na podstawie testów sprawdzających oraz w konfrontacji z wiedzą np. hodowców francuskich, prof. Dobicki podkreślił, że powinni mieć oni możliwości korzystania z okresowych szkoleń oraz usług doradców.

**Podsumowanie szkoleń z zakresu profilaktyki weterynaryjnej w chowie bydła mięsnego** przedstawił dr Jacek Sikora z SGGW. Uznał on, że organizowanie szkoleń mających na celu wskazanie problemów zoohigienicznych i weterynaryjnych, mogących zaistnieć w chowie bydła mięsnego ma duże znaczenie, między innymi z uwagi na fakt, że do tychczas zajmowano się przede wszystkim tymi zagadnieniami w kontekście bydła mlecznego. Również w dwóch zasadniczych dyrektywach UE, dotyczących warunków zoohigienicznych utrzymywania bydła, widać wyraźne ukierunkowanie na bydło mleczne. W czasie spotkań na szkoleniach omawiano na przykładach z praktyki te przepisy i wskazywano punkty, które, opracowane dla bydła mlecznego, trudno byłoby zastosować w przypadku bydła mięsnego (np. budynki ła-

two do czyszczenia i dezynfekcji, zapewnienie cielętom kоек często oczyszczanych i dezynfekowanych oraz ściółki przez pierwsze dwa tygodnie życia itp.). W trakcie szkoleń zwrócono szczególną uwagę na rolę hodowcy w zwalczaniu chorób zaraźliwych, to od niego zależą pierwsze działania, mające na celu powstrzymanie rozprzestrzeniania się zarazy. Dlatego też poznanie objawów różnych chorób zakaźnych przez hodowców powinno zaowocować dobrą współpracą między hodowcą a urzędowym lekarzem weterynarii. Niemniej ważne były także problemy związane z chorobami niezakaźnymi (pasożytniczymi, grzybiczymi, powodowanymi niewłaściwym żywieniem, okołoporodowymi itp.), mogącymi w bardzo poważnym stopniu ograniczać efekty ekonomiczne chowu bydła.

Wiele cennych wskazówek dla producentów żywca wołowego przedstawił w swym wystąpieniu dr Leszek Kuczek z AR w Krakowie, omawiając problemy związane z **ekonomiczną efektywnością produkcji i zarządzaniem gospodarstwem rolnym**. Na początku wymienił najistotniejsze działania, jakie należy podjąć, by z mniej lub bardziej prawdopodobnych zagrożeń wydobyć to, co może stworzyć w gospodarstwie warunki do osiągnięcia sukcesu. Należy zatem: poszukiwać intratnych i trwałych rynków zbytu, wykorzystywać efektywnie posiadane zasoby ziemi, ludzi i kapitału, wprowadzać nowe technologie wytwarzania, dostosowywać wielkość i strukturę produkcji do zmieniających się warunków rynkowych i warunków gospodarowania oraz ciągle zdobywać wiedzę i umiejętności, by racjonalnie prowadzić gospodarstwo rolne. Wiąże się z tym konieczność prowadzenia rachunku ekonomicznego, tj. liczenia kosztów i dochodów. Koszty jednostkowe i opłacalność liczy się wówczas, kiedy zna się wszystkie koszty, stałe i zmienne lub bezpośrednie i pośrednie. Gdy zna się tylko koszty zmienne (bezpośrednie) należy podejmować decyzje na podstawie tzw. nadwyżki bezpośredniej, tj. po odjęciu kosztów bezpośrednich od wartości produkcji.

Następnie udzielił praktycznych rad związanych ze zwiększaniem skali produkcji oraz inwestycjami w produkcję żywca wołowego. Przy czym podkreślił konieczność ewidencjonowania i liczenia kosztów wytworzenia żywca wołowego i innych działalności gospodarstwa, także korzystania z pełnej informacji rynkowej, dotyczącej prognoz cen żywca, popytu, podaży i polityki rolnej.

**Rachunkowość w gospodarstwie rolnym prowadzona zgodnie z wymogami Unii Europejskiej** była tematem referatu dr Dariusza Niecia z IERiGŻ. Na początku przedstawił on informacje ogólne, dotyczące systemu zbierania i wykorzystania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych, który obowiązuje w krajach UE. System FADN (sieć danych rachunkowości gospodarstw rolnych w UE) stanowi niezbędne narzędzie do kreowania WPR, jej programowanie wymaga bowiem dostępu do obiektywnych danych dotyczących dochodów oraz wyników produkcyjnych gospodarstw rolnych, wymagających specjalnej uwagi na szczeblu Wspólnoty. W polu obserwacji FADN znajdują się gospodarstwa towarowe, wytwarzające powyżej 90% wartości standardowej nadwyżki bezpośredniej w danym kraju. Agencja Łącznikowa każdego z krajów członkowskich przygotowuje, po zakończeniu okresu obrachunkowego, sprawozdania (zatwierdzone przez komisje krajowe) i przesyła je w postaci plików elektronicznych do Komisji Europejskiej.

W ramach dostosowywania polskiego prawa do prawa wspólnotowego Sejm RP uchwalił 29 listopada 2000 r. ustawę o zbieraniu i wykorzystywaniu danych rachunkowych z gospodarstw rolnych (Dz.U. Nr 3, poz. 20 z 2001 r.). Określa ona system zbierania i wykorzystywania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych, mający na celu: określanie rocznych dochodów w gospodarstwach rolnych; dokonywanie analiz ekonomicznych; ocenę sytuacji w rolnictwie i na rynkach rolnych. Według ostatniego spisu rolnego wynika, że w Polsce istnieje ok. 600 tys. gospodarstw towarowych wytwarzających powyżej 90% wartości standardowej nadwyżki bezpośredniej. Doktor Nieć w swoim wystąpieniu omówił, m.in: system zbierania danych, dokumenty, które usprawniają ich gromadzenie w ramach polskiego FADN. Ponadto uzasadnił potrzebę prowadzenia rachunkowości przez rolników i korzyści wynikające z jej prowadzenia. Określił cztery podstawowe warunki, które muszą zostać spełnione, aby skutecznie zarządzać gospodarstwem rolnym, oto one: ♦ rozumienie zasad i ograniczeń funkcjonowania gospodarstwa; ♦ znajomość istniejącego stanu gospodarstwa na podstawie analizy danych uzyskanych z rachunkowości; ♦ umiejętność sporządzania długoterminowych i krótkoterminowych planów, opartych na znajomości technicznych i finansowych możliwości gospodarstwa; ♦ prowadzenie rachunkowości zapewniającej właściwą kontrolę realizacji opracowanych planów.

Roger Palazon z Institut De L'Elevage z Francji w swym obszernym referacie na temat **doświadczeń Francji w zakresie restrukturyzacji i rozwoju sektora żywca wołowego** przedstawił najpierw krótki rys historyczny najważniejszych etapów kształtowania się struktur europejskich w ciągu 46 lat istnienia Wspólnoty, w szczególności konstrukcji Wspólnej Polityki Rolnej. Następnie przedstawił trzy główne reformy WPR, mające decydujący wpływ na losy sektora produkcji bydła w UE (wprowadzenie kwot mlecznych w 1984 r.; pierwszej wielkiej reformy WPR w 1992 r., reformy pod nazwą „Agenda 2000” przyjętej w roku 1999) oraz ich bilans w sektorze produkcji żywca wołowego i wołowiny. W podsumowaniu Roger Palazon stwierdził, że WPR okazała się wielkim sukcesem w zakresie modernizacji i zapewnienia samowystarczalności żywnościowej członków UE, a szczególnie Francji, gdyż powiodła się realizacja większości nadrzędnych celów wyznaczonych na początku lat 60. Wciąż jednak odległa wydaje się perspektywa zapewnienia ludności rolniczej godziwych warunków życia, głównie poprzez zwiększanie dochodów osób czynnych w rolnictwie.

Autor wymienił również inne negatywne skutki WPR. Nastąpił spadek liczby hodowców bydła, na początku nie był to poważny problem, dopóki przemysł i sektor usług był w stanie zapewnić miejsca pracy osobom, które straciły zatrudnienie w rolnictwie, jednak od kilku lat stan ten diametralnie się zmienił. W trakcie kolejnych reform wysokość dofinansowania publicznego wzrosła tak dalece, że suma różnorodnych dopłat przewyższa w niektórych gospodarstwach nadwyżkę brutto. Ponadto działalność rolników ulega postępującej specjalizacji i staje się coraz bardziej uzależniona od wsparcia budżetowego i coraz bardziej wrażliwa na zmiany kierunków polityki rolnej. Francuscy hodowcy są z tego niezadowoleni. Wielu życzyłoby sobie funkcjonować w warunkach wolnej gry rynkowej, czerpiąc dochód wyłącznie ze sprzedaży produktów, poza tym kolejne reformy przyczyniły się do skomplikowania procedur administracyjnych. Rolnicy poświęcają coraz

więcej czasu na obsługę administracyjną swoich gospodarstw, wiedząc, że błędy lub niedopatrzenia mogą pociągać poważne skutki finansowe. Przyszłość, zdaniem autora, rysuje się w ciemnych barwach, gdyż projekt reformy dotyczący całkowitej likwidacji dopłat bezpośrednich wzbudza wiele obaw. Projekt ten może co prawda ułatwić negocjacje z WTO, stwarza jednak niebezpieczeństwo głębokiej destabilizacji produkcji.

W czasie dyskusji poruszono wiele problemów związanych z opłacalnością produkcji bydła mięsnego, skupem, wyceną i klasyfikacją tusz, podkreślano konieczność podjęcia odpowiednich działań, aby przeciwdziałać trudnej sytuacji ekonomicznej w sektorze bydła mięsnego. Najważniejsze obecnie problemy, z którymi borykają się producenci bydła mięsnego to sprawy opłacalności i zbytu. Wiąże się z tym wiele kwestii związanych m.in. ze zmniejszeniem się spożycia mięsa wołowego (w najbliższym czasie nie przewiduje się wzrostu) i kryzysem w zbyciu wołowiny. Małe zakłady mięsne nie chcą skupować bydła rzeźnego – konieczność badania sztuk po ukończeniu 30 mies. oraz problemy związane z zagospodarowaniem odpadów. Z kolei duże zakłady, w związku ze zmniejszeniem się eksportu cennych części tuszy, tzw. pistoletów, także nie są zainteresowane skupem większych ilości bydła rzeźnego, tym bardziej, że zakłady produkujące wędliny nie chcą dodawać wołowiny do wędlin. Zakłady mięsne nie są też zainteresowane skupem tzw. mięsa kulinarnego, gdyż musiałyby płacić za jakość i mieć rynek zbytu.

W Polsce, z chwilą wejścia do UE, będzie obowiązywał system klasyfikacji EUROP. Klasyfikacja i zapłata za jakość ma podstawowe znaczenie w przypadku mięsa wołowego. Na przykład po wprowadzeniu klasyfikacji EUROP w skupie trzody chlewnej i zapłacie za jakość odnotowano szybki wzrost mięsności tuczników. Kolejne działania powinny iść w kierunku odpowiedniej promocji i reklamy mięsa wołowego. W Polsce nie ma informacji np. o tym, że jest duża pewność spożycia wołowiny, mięso każdej sztuki jest bowiem badane. Na przykład we Francji spożycie mięsa wołowego wzrosło do poprzedniego stanu (sprzed BSE) w wyniku odpowiedniej promocji bezpiecznego i oznakowanego produktu. Akcja ta była finansowana zarówno przez przemysł mięsny, jak i producentów, wydano na ten cel pokaźne sumy. W dyskusji podkreślono konieczność dobrej organizacji producentów, w warunkach polskich miałyby to duże znaczenie, chociażby w wyeliminowaniu pośredników w skupie żywca wołowego czy wzmocnieniu pozycji tej grupy zawodowej w stosunku do partnerów z przemysłu spożywczego.

W dyskusji poruszano także sprawę dopłat uproszczonych, padały pytania ze strony hodowców na co mogą liczyć, jaka będzie ich wielkość, zwłaszcza że informacje na ten temat są różne. W produkcji zwierzęcej stawka podstawowa dopłaty do 1 ha powierzchni paszowej (bez kukurydzy) wyniesie w 2004 r. 161 zł. W przypadku hodowli bydła mięsnego bardzo ważne będzie zatem utrzymanie dotacji z FPB, w przeciwnym razie cały dorobek związany z rozwojem hodowli bydła mięsnego pójdzie na marne.

Podsumowując przebieg konferencji prof. Jasiorowski stwierdził, że realizacja Projektu SAPARD PL-6-02/00 (Komponent A) dzięki znakomitym wykładowcom, dobrze przygotowanemu programowi i właściwemu połączeniu metod szkoleniowych (wykłady, warsztaty, wyjazdy studyjne, dyskusje),

jak również dzięki profesjonalnej organizacji, osiągnęła postawiony cel. Pomoc ze strony Institut De L'Elevage zwiększyła znaczenie i rangę tego szkolenia, a dalsza współpraca z tym partnerem powinna być kontynuowana, gdyż zapotrzebowanie na tego rodzaju szkolenia jest duże. Lech Miller z Fundacji Programów Pomocy Rolnictwa przekazując podziękowania realizatorom Programu w imieniu MRiRz i FAPA poinformował,

że istnieją możliwości innych szkoleń z tego zakresu. Podnoszenie kwalifikacji polskich rolników jest niezbędnym warunkiem sprostania wyzwaniom, jakie niesie za sobą nasze członkostwo w Unii Europejskiej.

Zofia Pietrzak

## Perspektywy hodowli owiec w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej

Realizacja projektu SAPARD PL-6-02/00, prowadzonego pod tytułem: „Prowadzenie i rozwój gospodarstw specjalizujących się w produkcji żywca wołowego oraz jagniąt rzeźnych w aspekcie racjonalizacji wykorzystania podstawowych czynników produkcji (pracy, ziemi, kapitału i zarządzania)” została podsumowana podczas dwóch konferencji zorganizowanych w lipcu w Warszawie. Jedną z nich pt. „Szanse i zagrożenia dla polskich hodowców owiec w świetle integracji z Unią Europejską” odbyła się 16 lipca br. W konferencji tej wzięło udział 117 uczestników, rekrutujących się ze środowisk nauki, administracji, hodowców owiec oraz prasy. Podczas obrad wygłoszonych zostało 9 referatów oraz przeprowadzono dyskusję problemową.

Maria Miłkowska z Twigger Conferences Ltd. w Warszawie przedstawiła sprawozdanie z realizacji projektu SAPARD PL-6-02/00, komponentu B pt. „Prowadzenie i rozwój gospodarstw”. Słuchacze mieli okazję zapoznać się z przebiegiem realizacji tego przedsięwzięcia, co szczegółowo było przedstawione również w opracowaniu Niżnikowskiego (Przegląd Hodowlany 7/03). Za bardzo ciekawe uznano wyniki ankiet anonimowych przeprowadzonych wśród uczestników szkolenia, które wykazały, że największym zainteresowaniem cieszyły się poniższe tematy:

- „Nowoczesne technologie produkcji owczarskiej, ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania ras mięsnych stosowanych w Unii Europejskiej”;
- „Ochrona środowiska i pielęgnacja krajobrazu w nawiązaniu do standardów Unii Europejskiej”;
- „Żywnienie owiec i gospodarka paszowa, z uwzględnieniem standardów obowiązujących w Unii Europejskiej”.

Uczestnicy podkreślali fakt, że dzięki szkoleniom mieli możliwość wymiany poglądów i doświadczeń z innymi hodowcami, mogli zweryfikować posiadaną wiedzę zgodnie z aktualnymi tendencjami oraz uzyskać wiadomości dotyczące Wspólnego Rynku Unii Europejskiej i perspektyw dla polskiego rolnictwa po akcesji Polski do Unii.

Jeżeli chodzi o warsztaty, to największe zainteresowanie wśród uczestników wzbudziły:

- „Rachunkowość w gospodarstwie rolnym zgodnie z wymogami Unii Europejskiej”,

- „Zarządzanie kapitałem i gospodarstwem owczarskim”,
- „Aktualna sytuacja i perspektywy rozwoju rynku baraniny i jej produktów”.

Uczestnicy, dzięki zrealizowanym szkoleniom, mieli możliwość uzyskania dodatkowych informacji na temat systemów dopłat oraz polskiego FADN.

Wyniki ankiet dotyczących wyjazdu do wzorcowego gospodarstwa potwierdziły słuszność połączenia wykładów teoretycznych z prezentacją praktycznych rozwiązań w gospodarstwach.

Sześciodniowy wyjazd studyjny do Francji był uzupełnieniem cyklu szkoleniowego zrealizowanego w kraju. Wizyta została zorganizowana w regionach, będących kolebką francuskiej rasy charollaise (region Limousin). Institut de l'Elevage przygotował program wizyty, który dla polskich producentów był źródłem szerokiej wiedzy praktycznej. W trakcie tego wyjazdu przeprowadzono liczne prezentacje i sesje podsumowujące codzienne spotkania, wizyty w gospodarstwach rolnych i instytucjach związanych z sektorem owczarskim (gospodarstwach specjalizujących się w produkcji jagniąt rzeźnych, jednostkach eksperymentalnych, organizacjach zawodowych i rynkowych itd.) oraz spotkania z hodowcami jagniąt rzeźnych, specjalistami zarządzającymi rentownymi gospodarstwami o profilu produkcji jagniąt rzeźnych w celu wymiany doświadczeń dotyczących dostosowania się do wymogów Unii Europejskiej oraz specyfiki rynku owczarskiego.

Uczestnicy wyjazdu studyjnego zwracali uwagę na bardzo bogaty, wręcz napięty program, chwalili profesjonalizm oraz doskonałą organizację wyjazdu przez Institut de l'Elevage. Niektórzy z uczestników nawiązali kontakty z hodowcami, które mają zamiar kontynuować. Organizatorzy mają nadzieję, że współpraca z hodowcami francuskimi przyniesie wymierne rezultaty.

Piotr Jakubowski, reprezentujący Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zapoznał uczestników konferencji ze stanem aktualnych pertraktacji prowadzonych w zakresie rolnictwa jako całości. Generalną konkluzją tego wystąpienia było przedstawienie szans i zagrożeń, spośród których za zagrożenie uznano niebezpieczeństwo pozostawania poza Unią, natomiast za szansę – wstąpienie i wykorzystanie możliwości, jakie niesie sam fakt obecności w tej organizacji państw. W zakresie produkcji zwierzęcej mówca wskazał na kierunek polityki obowiązujący w Unii Europejskiej, a zmierzający do odstąpienia od dopłat bezpośrednich w momencie, kiedy Polska osiągnie pełne członkostwo. To rozwiązanie zagraża naszej hodowli owiec i trzeba ten problem wziąć pod uwagę przy dalszych pertraktacjach i organizacji hodowli.

Roman Niżnikowski z SGGW przedstawił opracowanie dotyczące przebiegu realizacji programu szkoleniowego w ramach projektu SAPARD PL-6-02/00, w aspekcie problemów